ANIMKA

NR 53 • KWIECIEŃ 2025
www.klubanima.pl

GAZETA BEZPŁATNA • GAZETA WROCŁAWSKIEGO KLUBU ANIMA • NAKŁAD 1000 EGZ.

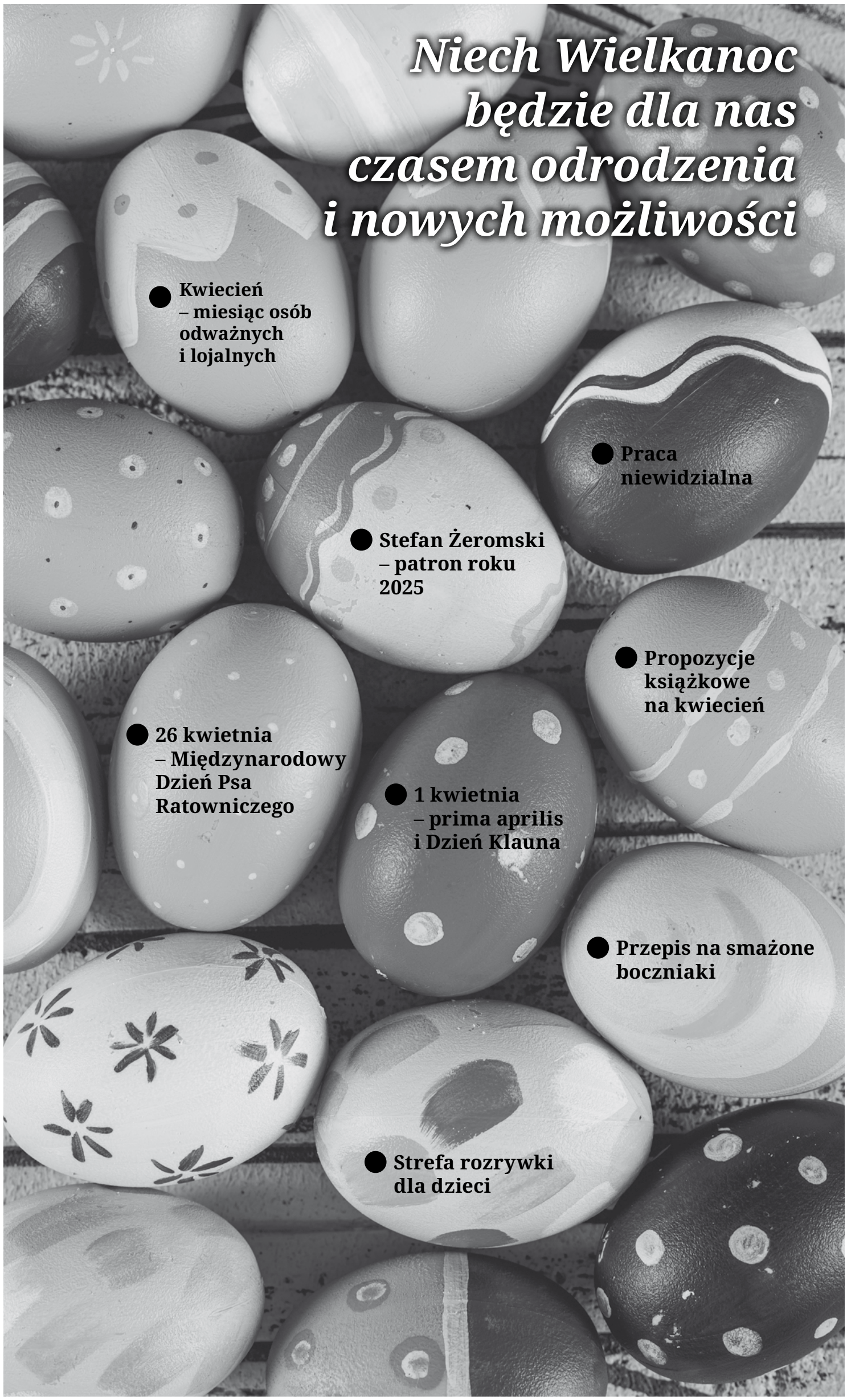

Niech Wielkanoc będzie dla nas czasem odrodzenia i nowych możliwości

- Kwiecień – miesiąc osób odważnych i lojalnych
- Praca niewidzialna
- Stefan Żeromski – patron roku 2025
- Propozycje książkowe na kwiecień
- 26 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Psa Ratowniczego
- 1 kwietnia – prima aprilis i Dzień Klauna
- Przepis na smażone boczniaki
- Strefa rozrywki dla dzieci

O pisankach to i owo

Persowie wierzyli, że świat powstał z jajka. Białko miało być słońcem, a żółtko – księżycem. Malowanie jaj to historia sięgająca sumeryjskiej Mezopotamii. Z czasem ten zwyczaj rozpowszechnił się pośród krajów z obszaru śródziemnomorskiego. Jakkolwiek to brzmi – najstarsze pisanki mają ponad 5000 lat i pochodzą z Mezopotamii właśnie. Nieco młodsze znajdujemy w Egipcie, Persji i Rzymie. Wiele wierzeń starożytnych opiera się na przeświadczeniu, że wszystko zaczęło się od jajka. „Ab ovo", czyli starożytny zwyczaj rozpoczynania uczty od spożycia jajek, miał ścisły związek z przekonaniem, że ten cenny kurzy produkt jest początkiem wszystkiego.

W starożytnych Chinach z początkiem wiosny obdarowywano się jajkami malowanymi w chryzantemy, kwiaty wiśni czy ptaki. Miało to wieszczyć szczęście i powodzenie na cały rok. Już starożytni poeci i filozofowie – Owidiusz, Juwenalis czy Pliniusz – wspominali o zwyczaju barwienia jaj w starożytnym Rzymie.

Jeśli uważamy, że nasze pisanki czy kraszanki są misternymi dziełami sztuki, to należy wspomnieć, że Egipcjanie jajka zdobili wizerunkami ludzkimi i skarabeuszami. W Kairze malowano na jajkach sławnych ludzi. W Sudanie pisano na nich cytaty z Koranu. Australijscy Aborygeni, w czasach sprzed inwazji białych ludzi na ten kontynent, rzeźbili jaja strusie jako święte artefakty. Do Europy pisanki przywieźli Persowie. Najstarsze pisanki, odnalezione na ziemiach polskich, pochodzą z X wieku. Znaleziono je na Ostrówku w Opolu. Jajko od zawsze było symbolem życia i zdrowia, miłości i płodności, chroniącym przed złem.

W wiekach średnich, na terenach dzisiejszej Polski, wykonywano pisanki z kamienia i gliny. Te gliniane były szkliwione. Często były puste w środku, a w ich wnętrzu umieszczano kamyk. W tej postaci pełniły rolę grzechotek dla dzieci lub składnika obrzędów magicznych.

W czasach, gdy na terenie Europy postępowała chrystianizacja, pisanka stała się nieodłącznym elementem Świąt Wielkanocnych. Okres wielkiego postu był czasem, gdy zbierano się w domach i w skupieniu zdobiono jajka misternymi wzorami. Zajmowały się tym kobiety.

DZIEJE SIĘ W ANIMIE

KALENDARIUM IMPREZ:

4 KWIETNIA, GODZ. 18^{00}	„Odryseja". Wykład Artura Czermaka, podróżnika i znawcy historii Odry, o trudnych losach tej rzeki. Zapraszamy dorosłych i dzieci na piękną opowieść. Wstęp wolny.
5 KWIETNIA, OD GODZ. 10^{00}	Turniej tenisa. Cykliczna impreza skierowana do fanów gry w tenisa stołowego.
6 KWIETNIA, GODZ. 18^{00}	Spektakl „Pchła Szachrajka" – dla dorosłych i dla dzieci. Fantastyczna kompilacja wierszy Jana Brzechwy, podbita doskonałym podkładem muzycznym. Wstęp wolny.
11, 12, 13 KWIETNIA, GODZ. 18^{00}	Musical „Powroty" – spektakl dla widzów 13+. Ostatni raz prezentowany na scenie teatralnej. Historia miłosna w oprawie polskich hitów z lat 70., 80. i 90. Bilety w cenie od 34 zł, dostępne na platformie Bilety 24.
13 KWIETNIA, GODZ. 11^{00}-14^{00}	Pchli targ. Zapraszamy wszystkich, którzy mają coś do sprzedania, coś do oddania, którzy chcą coś kupić. Wstęp wolny, zapewniamy stoły i krzesła dla wystawców.

Drodzy Państwo,

Życzymy Wam, abyście Święta Wielkanocne mogli spędzić w gronie rodzinnym. W spokoju i miłości, z radością witając wiosnę i piękny, świąteczny czas. Odpoczynek od codziennego znoju i zatrzymanie się w biegu – oto, czego nam trzeba i czego życzymy wszystkim.

Zespół WK ANIMA

26 kwietnia

– Międzynarodowy Dzień Psa Ratowniczego

Z okazji święta tych bohaterskich zwierzaków przytaczamy opowieść o jednym szczególnym psie, który pracuje wraz ze swymi towarzyszami w Ochotniczej Straży Pożarnej – Jednostce Ratownictwa Specjalistycznego we Wrocławiu.

„Asgardzki bóg piorunów, superbohater, samozwańczy obrońca Ziemi, król Asgardu zasłynął jako najpotężniejszy wojownik w swoim ojczystym świecie, a później stał się dobrze znany ze swoich działań na Ziemi. Był członkiem-założycielem Avengers. Wiecie o kim mowa? Nie? Ostatnia podpowiedź. Dzierżył mityczny młot bojowy Mjölnir, który przekazywał mu moce boga piorunów. Teraz wszystko jasne? Oczywiście, jest to THOR.

Thor jest jednym z certyfikowanych przez Państwową Straż Pożarną psów poszukiwawczo-ratowniczych we wrocławskiej jednostce. Swoją dzielność i męstwo udowodnił nie raz, przeszukując trudno dostępne tereny leśne oraz gruzowiska zawalonych budynków, poszukując ludzi zaginionych, czy potrzebujących pomocy. We wrześniu zeszłego roku, podczas akcji poszukiwawczej, odnalazł takiego właśnie człowieka – chorego mężczyznę, który zgubił się w bardzo gęstych zaroślach. Gdyby nie czujny nos Thora, działania poszukiwawcze trwałyby znacznie dłużej, co nie jest obojętne dla zdrowia i życia ludzi zaginionych. Przewodniczką, opiekunką Thora i autorką jego krótkiej charakterystyki jest Marta Czerwiec – Pomocnik Dowódcy Sekcji w OSP JRS.

Poza Thorem w jednostce służy jeszcze 15 psów, a 2 są na emeryturze. Oto niektóre z nich:

1. Bucky – cynamonowy labrador z linii pracującej. Uwielbia biegać i jeść. Szkolony do poszukiwań terenowych i gruzowiskowych.

2. Chiro – strażak z duszy i usposobienia. Zawsze w biegu, uwielbia piłki i szarpaki. Pracujący owczarek holenderski o uprawnieniach T0.

3. Flara – najmłodsza w jednostce. Bez rozbiegu wskakuje na stół i nie lubi szczekać. Uparta siostra Riki. Mieszaniec.

4. Grafen – najstarszy pies w jednostce z uprawnieniami. Wytrzymały i zwinny. Przewodnik o unikalnych cechach charakteru. Labrador o specjalizacji terenowej (T1) i gruzowiskowej (G1).

5. Haku – labrador trenujący od 6. tygodnia życia. Niestraszne mu motorówki i śmigłowce. Certyfikowany do poszukiwania ludzi w terenie (T1).

6. Heiko – radosny golden retriever, zwany także Szogunem. Szkolony do poszukiwań terenowych i gruzowiskowych. Jego energia i ciekawość przezwyciężają wszelkie strachy.

7. Kminek – toller zwany czasem Wściekłą Wiewiórką. Piesek najwyższej prędkości i dzikich emocji. Szkolony do poszukiwania osób zaginionych.

8. Rika – pies dwóch przewodników. Zawsze gotowa dać z siebie wszystko. Pracuje w dwóch grupach z dwóch różnych województw.

9. Sagita – owczarek niemiecki certyfikowany do poszukiwań terenowych (T1).

10. Suunto – owczarek belgijski malinois zwany Dudusiem. Certyfikowany pies terenowy (T1). Uwielbia się przytulać i ganiać za frisbee.

11. Thor – border collie o potężnej mocy młota. Gwałtowny i uparty. Superbohater o specjalizacji terenowej (T1) i gruzowiskowej (G1).

12. Toto – rasowy z niej kundel. Ma uprawnienia terenowe (T0). Czarna torpeda adoptowana z fundacji. Obecnie z kontuzjowanym barkiem.

Psy tak pięknie i zabawnie opisane zostały przez swoich przewodników.

To bardzo ważne, że mamy w OSP JRS we Wrocławiu takie skarby. Przewodnikom i samym psom należą się wielkie podziękowania za ich ciężką i niezwykle potrzebną pracę. Uratowanie komuś życia nie ma ceny.

Aby wesprzeć i pomóc przewodnikom oraz ich podopiecznym w tak ważnej dla wszystkich misji, można przeznaczyć dla nich 1,5% z podatku. Wszelkie informacje potrzebne do wpłat znajdują się na stronie ***https://psy-ratownicze.pl/***

Marta Czerwiec,
Pomocnik Dowódcy Sekcji w OSP JRS

Pies ratownik o imieniu Thor. Zdjęcie: Marcin Zieliński

KWIECIEŃ – MIESIĄC OSÓB ODWAŻNYCH I LOJALNYCH

W kwietniu na świat przyszli
Królowa Elżbieta II,
Leonardo da Vinci,
Casanova,
William Shakespeare.

Oczywiście poza milionami innych osób, których nazwiska jeszcze nic nam nie mówią.

Osoby urodzone w znaku Barana i Byka są przede wszystkim uparte, znają swoją wartość i stanowczo dążą do celu. W przyjaźni okazują się lojalne.

Baran kocha przygody. Nie ma za to za grosz cierpliwości. Potrafi być zapalczywy, a nawet agresywny.

BYK jest cierpliwy i pracowity. Bywa pamiętliwy i mściwy.

Oba te znaki są liderami w horoskopie.

Patrząc na zestawienie tylko tych kilku nazwisk sławnych osób, można stwierdzić, że chyba nie najgorzej jest urodzić się w kwietniu.

Stefan Żeromski – patron roku 2025

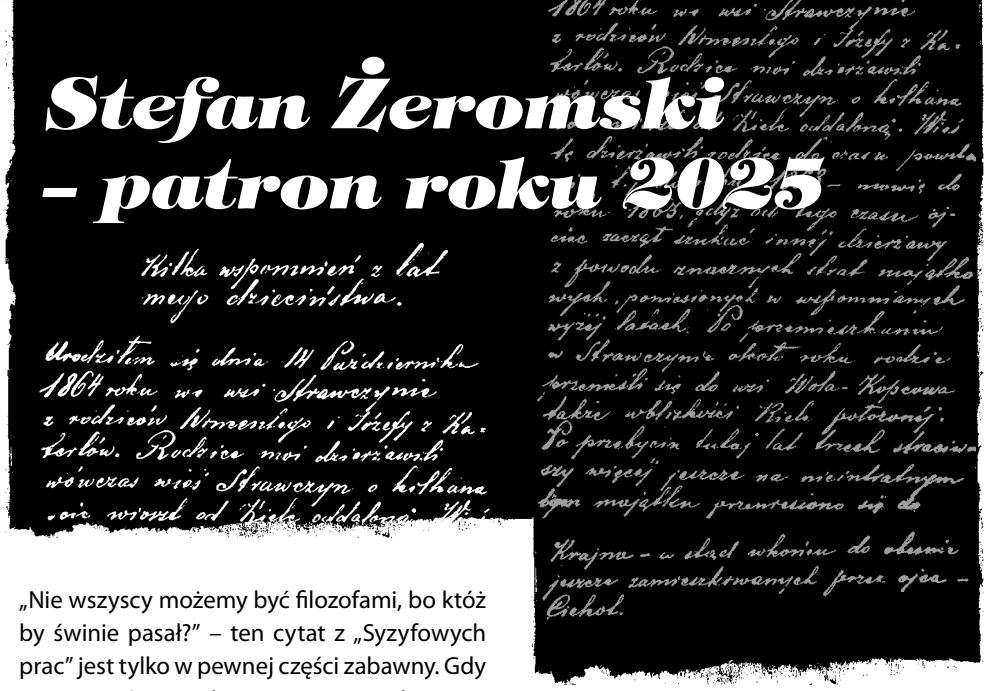
Kilka wspomnień z lat mego dzieciństwa.

Urodziłem się dnia 14 Października 1864 roku we wsi Strawczynie z rodziców Wincentego i Józefy z Kałarów. Rodzice moi dziedzicami wówczas wsi Strawczyn o kilkana-[illegible] wiorst od Kielc oddalonej. Wieś [illegible] dziedzicowała do czasu powstania [illegible] – mowię do roku 1863, gdyż od tego czasu ojciec zaczął szukać innej dzierżawy z powodu znacznych strat majątkowych, poniesionych w wspomnianych wyżej latach. Po przemieszkaniu w Strawczynie około roku rodzice przenieśli się do wsi Wola-Kopcewa także w bliskości Kielc położonej. Po przebyciu tutaj lat kilka straciwszy więcej jeszcze na nieistniejącym majątku przeniesiono się do Krajna – w skutek wkonu do obsadzenia jeszcze zamieszkiwanych przez ojca – Cekol.

„Nie wszyscy możemy być filozofami, bo któż by świnie pasał?" – ten cytat z „Syzyfowych prac" jest tylko w pewnej części zabawny. Gdy zastanowić się nad nim, zawiera wiele prawdy. A mówi ona, że każdy powinien pracować w obszarze, który jest mu bliski. Kto ukochał stolarkę, raczej nie zajmie się odkrywaniem praw fizyki, a olimpijczyk w biegu na sto metrów po skończeniu kariery będzie zdecydowanie lepszym trenerem biegaczy niż pracownikiem biblioteki.

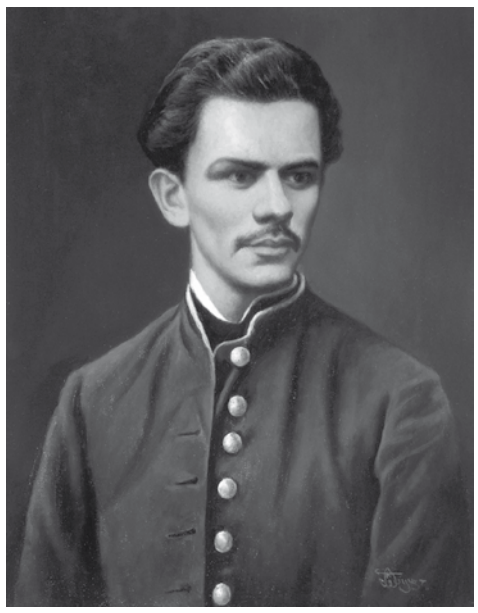
Portret Stefana Żeromskiego w młodości (ok. 1885), Wikipedia

Stefan Żeromski był człowiekiem, którego Polska przełomu wieków dość szybko pokochała. Był zdecydowanie człowiekiem pióra. Świadczył o tym choćby całkowity brak talentu do przedmiotów ścisłych w szkole. Dziś moglibyśmy zastanawiać się nad tym, czy nie był przypadkiem osobą z ADHD lub w spektrum autyzmu. Jednak w owym czasie mógł tylko powtórzyć klasę z łatką matematycznego nieuka. Nie miał matury, ale wcześnie zaczął publikować – m.in. tłumaczenia wierszy Lermontowa w „Tygodniku Mód i Powieści", czy własne utwory poetyckie w „Przyjacielu dzieci". Po opublikowaniu „Popiołów", w wieku lat 40, zdecydował się na pełnoetatową pracę pisarza i działacza społecznego. Stanisław Witkiewicz zaprojektował mu piękny góralski dom, czyli Chatę w Nałęczowie, gdzie pisarz tworzył. To tam napisał „Wiatr od morza", który został zgłoszony do Nagrody Nobla. W tym samym czasie o Nobla walczył Władysław Reymont i jego „Chłopi" i, jak wiemy, to on go dostał. Natomiast zbiór utworów Żeromskiego o historii wybrzeża zbierał w Polsce poważne nagrody, jak choćby przyznaną po raz pierwszy w 1925 roku Państwową Nagrodę Literacką. Pisarz od wczesnej młodości cierpiał na poważne schorzenia górnych dróg oddechowych, co skończyło się gruźlicą, która towarzyszyła mu do końca życia. Jego przyjaciel – Bolesław Prus – był mu świadkiem na ślubie. Dziś brzmi to fantastycznie, gdy mamy świadomość, jakiej klasy byli to pisarze.

Stefan Żeromski zmarł jako spełniony pisarz w wieku 61 lat. Polska pogrążyła się w żałobie narodowej. Jego pogrzeb zamienił się w spontaniczną manifestację, a wielu kolegów po piórze poświęciło mu utwory pożegnalne.

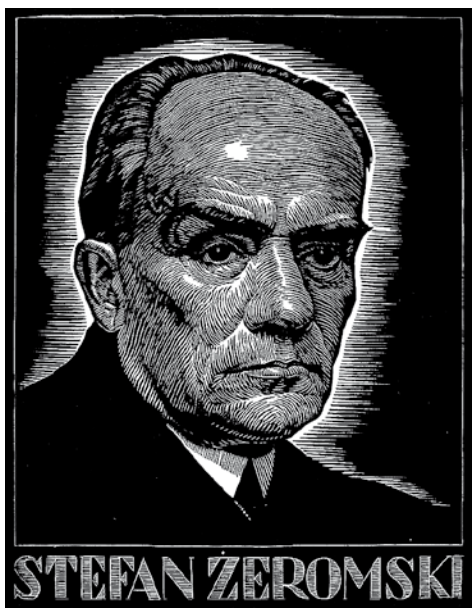

Stefan Żeromski, drzeworyt Władysława Skoczylasa (ok. 1918), Wikipedia

Dworek Stefana Żeromskiego

PISANKI I PALMY WIELKANOCNE

W Muzeum Etnograficznym do 27 kwietnia można obejrzeć wystawę czasową z najbardziej rozpoznawalnymi atrybutami Świąt Wielkanocnych, czyli z pisankami. Kuratorką wystawy jest Agnieszka Szepetiuk-Barańska. Muzeum Etnograficzne co roku w okresie okołoświątecznym organizuje taką wystawę, by każdy mógł wczuć się w klimat Wielkanocy. Oprócz pisanek, w muzeum można oglądać wszelkiego rodzaju wielkanocne ozdoby świąteczne, czyli palmy, stroiki, kartki świąteczne.

Pisanki wykonane techniką aplikacyjną – słoma. Wykonała Edyta Haratyk

Zwiedzający zobaczą pisanki zdobione różnymi technikami, w zależności od tego, w jakim regionie powstają, m.in. batikową, rytowniczą i aplikacyjną, pisanki huculskie, suwalskie, opolskie, rzeszowskie.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu

Muzeum Etnograficzne
ul. R. Traugutta 111-113
50-419 Wrocław
www.mnwr.pl

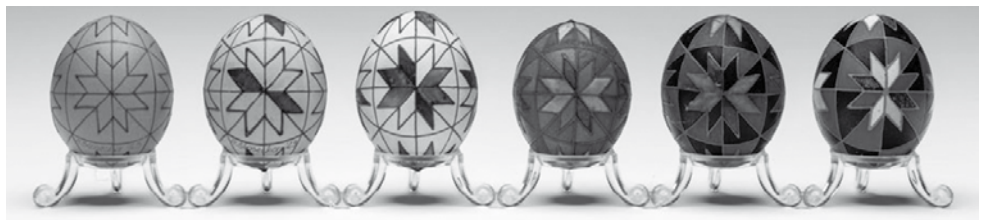
Kolejne etapy zdobienia jaj techniką batikową. Wykonanie: Agnieszka Ślosecka

Materiał promocyjny Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu. Zdjęcia: Arkadiusz Podstawka

PRACA NIEWIDZIALNA

Takim mianem określamy działania, które umykają większości. Przez bardzo wiele lat pracą niewidzialną była ta wykonywana przez kobiety w domu, przez babcie przy opiece nad wnukami, przez wolontariuszy w przeróżnych przestrzeniach publicznych.

Bez pracy niewidzialnej nasz świat z pewnością nie byłby taki ładny i poukładany, jak jest. Mama, żona, kobieta codziennie wykonuje w domu tysiące drobnych czynności, które składają się na ogrom działań, jednak przez wielu najbliższych często nie są one dostrzegane. Do czasu, gdy nagle trzeba mamę, żonę, kobietę zastąpić. Wtedy okazuje się, że dom – do dziś ładnie posprzątany, działający jak w zegarku, z czystymi i nakarmionymi dziećmi – przestaje być przestrzenią zorganizowaną, zmienia się w chaos. To na głowie kobiet są sprzątanie, gotowanie, pranie, planowanie zajęć pozalekcyjnych dla dzieci tak, by każdy dotarł na czas gdzie trzeba, a potem bezpiecznie wrócił. Organizacja wizyt u lekarza, opieka nad małymi dziećmi, które nie chodzą jeszcze do żłobka/przedszkola/szkoły. Opieka nad seniorami rodu czy osobami z niepełnosprawnościami… Jest tego naprawdę dużo. A najbardziej charakterystyczną cechą pracy niewidzialnej jest to, że jest niepłatna.

Ze statystyk wynika, że każda kobieta prowadząca gospodarstwo domowe z partnerem lub bez, z dziećmi lub seniorami, dziennie – w ramach pracy niewidzialnej – wypracowuje około 5 godzin. A mowa tu wyłącznie o działaniach poza pracą zawodową. Jeśli świat miałby być uczciwy wobec kobiet (lub mężczyzn, którzy wykonują pracę niewidzialną w domach), ta kwestia już dawno powinna być objęta regulacjami prawnymi. Do dziś kobiety, które rodzą dzieci i zostają z maluchami w domu na urlopie macierzyńskim, w oczach bardzo wielu mężczyzn – co stwierdza się z bólem – „nic nie robią". Optyka zmienia się w chwili, gdy z jakiegoś powodu ojciec musi z dzieckiem zostać na dzień czy dwa całkiem sam. Dopiero w takiej chwili, gdy dochodzi do konfrontacji z rzeczywistością, wstrząśnięty tata uświadamia sobie, na czym polega to „siedzenie z dzieckiem w domu".

Od lat organizacje na rzecz kobiet walczą o to, by osoby wykonujące na pełen etat pracę w postaci prowadzenia gospodarstw domowych otrzymywały przynajmniej minimalną pensję wraz ze wszystkimi świadczeniami. Jest to związane choćby z sytuacją, w której osoba niepracująca zawodowo poza domem funkcjonuje w pewnego rodzaju ubezwłasnowolnieniu, przez to, że z chwilą rozstania się z partnerem może zostać nie tylko bez świadczeń w postaci ubezpieczenia, ale też bez środków do życia, do czasu, aż wywalczy poprzez sąd alimenty lub pieniądze należne z podziału majątku. Jest to w dużej mierze demoralizujące dla osoby silniejszej w relacji, czyli zatrudnionej poza domem. Na tym tle często dochodzi do rozwoju relacji przemocowych.

Ważne, by każda praca – nawet najmniej widoczna i niepozorna – była odpowiednio opłacana, by każdy człowiek miał poczucie, że jest szanowanym i ważnym członkiem społeczeństwa.

BOCZNIAKI SMAŻONE

SKŁADNIKI

- *250 g boczniaków*
- *3 łyżki oliwy extra vergine*
- *2 łyżki posiekanej natki pietruszki*
- *2 ząbki czosnku, drobno posiekane lub rozgniecione w prasce*
- *sól morska i świeżo zmielony czarny pieprz*

OPCJONALNIE, DO PODANIA

- *bagietka*
- *rukola*
- *miodowy winegret*
- *orzeszki pinii,*
- *tarty parmezan*

PRZYGOTOWANIE

Boczniaki pokroić na mniejsze kawałki. Położyć na średnio rozgrzanej patelni grillowej (lub zwykłej patelni) i podgrzewać na umiarkowanym ogniu przez około 3 minuty z każdej strony, aż grzyby zmiękną i pokryją się ciemnymi paskami. W międzyczasie doprawić je solą.

W miseczce wymieszać oliwę, posiekaną natkę pietruszki i czosnek, dodać troszkę soli. Mieszanką smarować boczniaki i smażyć przez kilkanaście sekund z każdej strony. Doprawić świeżo zmielonym pieprzem. Obok na patelni możemy zrumienić plasterki bagietki.
Boczniaki można odłożyć na rukolę wymieszaną z winegretem, posypać zrumienionymi orzeszkami pinii, tartym parmezanem.

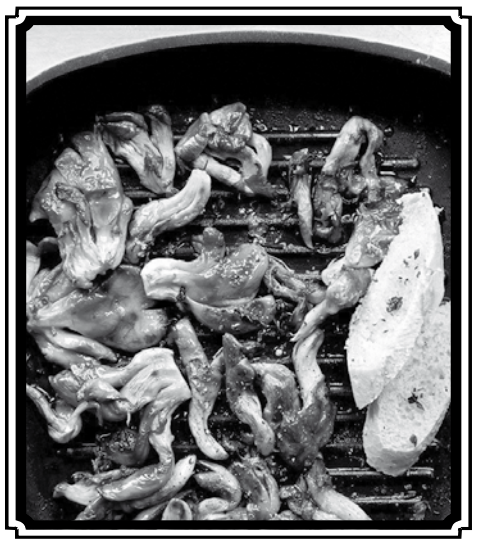

(www.kwestiasmaku.com)

KSIĄŻKI NA KWIECIEŃ

Całe zdanie nieboszczyka
JOANNA CHMIELEWSKA

Książki Joanny Chmielewskiej od dziesiątków lat królują na półkach bibliotecznych i księgarskich. Ich treść nie starzeje się wcale. Są niesamowicie zabawne, z bardzo oryginalną historią kryminalną wplecioną w towarzysko-romansowe wątki. Mają w sobie wszystko, czego trzeba, by książka była poczytna.
W wypadku tego tytułu bohaterka (i autorka zarazem) jest przypadkową świadkinią nalotu na nielegalną jaskinię hazardu w Danii. Na jej rękach umiera – postrzelony przez policję – mężczyzna, który ostatkiem sił wypowiada do niej przedziwne zdanie, brzmiące jak skomplikowany szyfr. A potem to już tylko się dzieje: bohaterka zostaje zabrana (bez zgody i świadomości) na pokład samolotu, dalej do Brazylii. Odwiedza też zamki na Loarą we Francji, a wszystko tylko dlatego, że jako jedyna zna to tajemnicze całe zdanie nieboszczyka.

Glutologia
ADAM MIREK

Każdy, kto kiedykolwiek był chory, wie, co znaczy katar, gorączka i brak chęci na cokolwiek. Czoło rozpalone, że można na nim smażyć naleśniki, z nosa leje się ciurkiem, ewentualnie wszystko masz zatkane. Nie masz siły na nic. Leżysz i z trudem oddychasz.
Dlaczego tak źle się czujesz? Bo twój organizm został zaatakowany przez intruzów, którzy mają same złe pomysły. Nazywają się wirusy i bakterie.
To, że masz gorączkę, znaczy tyle, że twój mózg wysłał na odsiecz tym najeźdźcom armię walecznych superkrwinek. Jeśli jednak nie dadzą sobie rady – lekarze i farmaceuci pomogą nam wrócić do zdrowia.
O tym i innych niezwykłych rzeczach, które dzieją się z naszym organizmem, można przeczytać w „Glutologii".

Pasja życia
IRVING STONE

Vincent van Gogh to postać tragiczna ze wszech miar. Zapisana na kartach historii sztuki jako niezwykły artysta, o absolutnie odkrywczym i nietuzinkowym sposobie malowania. Jego życie było przepełnione bólem, smutkiem i ciągłymi zawodami miłosnymi. Nie był człowiekiem szczęśliwym. Mówi się, że prawdziwy artysta tworzy z bólu. Pytanie, czy naprawdę.
Zbeletryzowana historia życia jednego z najsłynniejszych artystów.

STREFA ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA

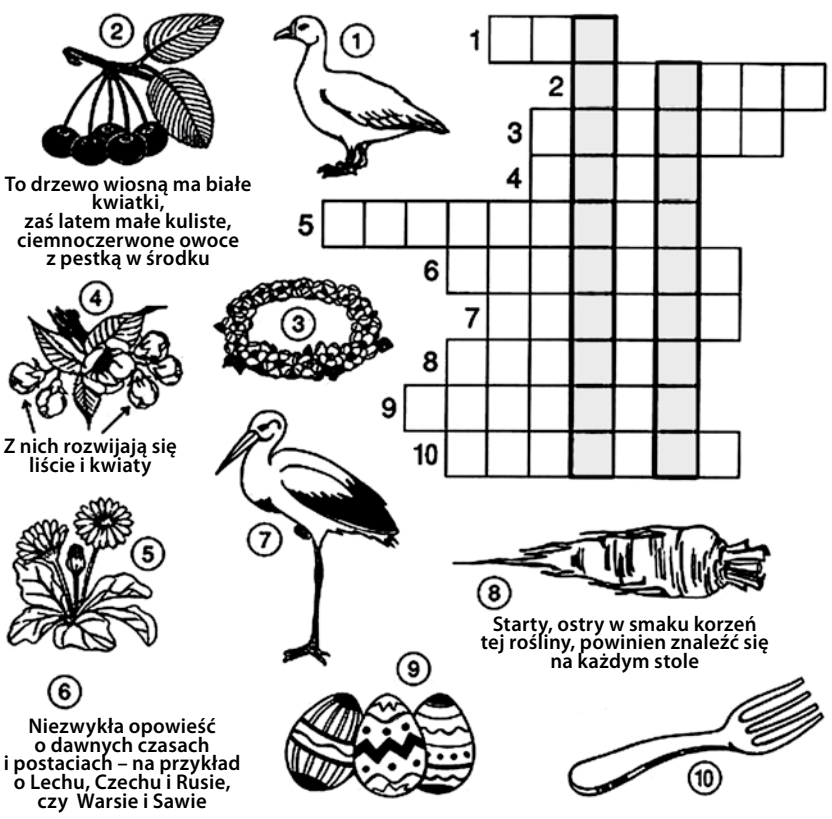

1. To drzewo wiosną ma białe kwiatki, zaś latem małe kuliste, ciemnoczerwone owoce z pestką w środku
2. Z nich rozwijają się liście i kwiaty
3. Niezwykła opowieść o dawnych czasach i postaciach – na przykład o Lechu, Czechu i Rusie, czy Warsie i Sawie
4. Starty, ostry w smaku korzeń tej rośliny, powinien znaleźć się na każdym stole

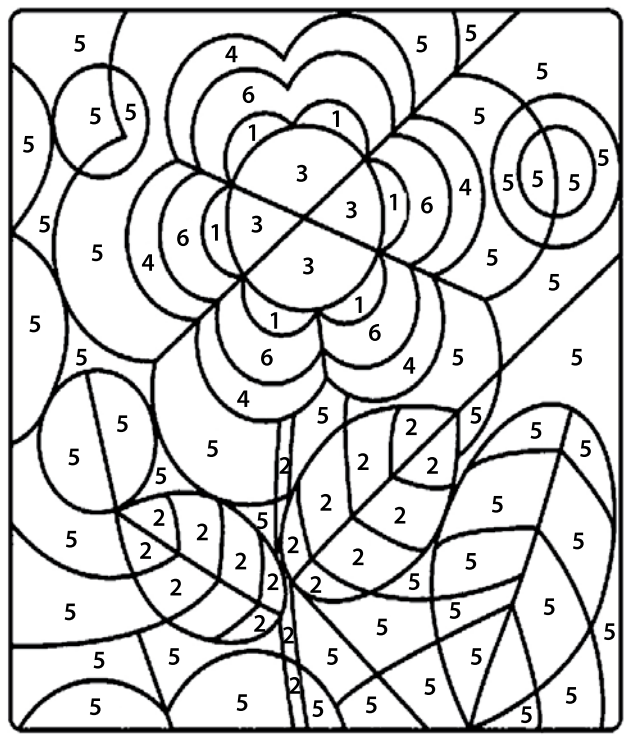

1 - RÓŻOWY
2 - ZIELONY
3 - ŻÓŁTY
4 - POMARAŃCZOWY
5 - NIEBIESKI
6 - BORDOWY

Choć już w kwietniu słonko grzeje, nieraz pole śnieg zawieje.

Kim jest klaun, wie każdy. Od razu kojarzy nam się z komiczną, grubą postacią w kapelusiku lub z łysiną, zawsze w peruce – często rudej. Jego makijaż jest biało-czerwono-czarny. Na białej twarzy ma wymalowane wielkie usta i czarne brwi oraz czerwony nochal (ewentualnie na jego końcu jest gąbkowa kulka). Prawdziwy klaun nie mówi. Uczestniczy w slapstickowych dowcipach prezentowanych często na arenach cyrkowych czy w trakcie festynów lub imprez masowych. Wtedy klaunów jest na ogół kilku, by nawzajem mogli robić sobie żarty sytuacyjne. Klaun trąbi nosem, spadają mu spodnie, kolega kopie go w tylną cześć ciała – publika zaśmiewa się do łez.
Ale znamy też klauna w odsłonie przerażającej. Najpopularniejszy to ten znany z książki Stephena Kinga i filmu „To". Co ciekawe, często zdarza się, że i dzieci, i osoby dorosłe boją się postaci klauna, nawet w wersji zabawnej.

Najstarszą odsłoną klauna, jaką znamy, jest ta odkryta w Egipcie około 2400 roku p.n.e. Nie można go utożsamiać z błaznem – klaun był wiązany z rolą kapłana, miał bardzo duże znaczenie w dworskiej hierarchii.

Dziś często mianem klauna, w znaczeniu pejoratywnym, określamy osoby publiczne, które z wielką pewnością siebie popisują się całkowitym brakiem wiedzy na jakiś temat, tym samym ośmieszając się.

OPTYK
UL. KOZANOWSKA 113
NAPRZECIWKO GALERII PILCZYCKIEJ „VIKTOR"
BEZPŁATNE BADANIE WZROKU
w godzinach pracy pon.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰
OFERUJEMY WSZYSTKIE RODZAJE OKULARÓW W ATRAKCYJNYCH CENACH
tel. 88 999 47 11
www.prooptic.pl

dobrostan
AKUPUNKTURA I MASAŻE
Jolanta Pyszczek
ZABIEGI:
- Akupunktura
- Moksoterapia
- Terapia bańkami ogniowymi
- Hawajski rytuał Lomi Lomi Nui
- Masaż Dobrostan
- Masaż kręgosłupa metodą Breussa
- Masaż rekalsacyjny
- Reiki

ADRES:
tel. 607 668 451
ul. Górnicza 71/1a, Wrocław
www.pyszczek.pl

OGŁOSZENIA
Zachęcamy do zamieszczania swoich ogłoszeń
PIERWSZE GRATIS!

NR 53 KWIECIEŃ 2025
NAKŁAD: 1000 EGZ.
GAZETA BEZPŁATNA

Wrocławski Klub Anima, ul. Pilczycka 47, 54-150 Wrocław, www.klubanima.pl

KONTAKT: **anima@klubanima.pl**

REDAKCJA: Ewa Skrzydlewska & Krystyna Szczepaniak
ZDJĘCIA: materiały własne, Freepik
ZDJĘCIA: materiały własne, Freepik, Pixabay